# Kuryer Poznański.

**Nr. 68.** Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 23 marca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.


## Od Administracyi.

Dla **abonentów** po zniżonéj cenie i dla **Kółek włościańskich** wynosi przedpłata kwartalna 4 marki 50 fen., która się przez **wpłatę pocztową** wprost do **Administracyi** (a nie do Redakcyi) najpóźniéj do **27 bm.** przesyła. Przy późniéj nas dochodzącym abonamencie nie przyjmujemy obowiązku dostarczania zaległych numerów gdyż nakład stósownie do ilości abonentów poprzednio się oblicza.

**Administracya Kuryera Pozn.**

## POZNAŃ, 23 marca.

Zdawało się na chwilę, że porozumienie Anglii i Rosyi w sprawie protokułu, przyszło do skutku i nie pozostaje nic więcéj, jak dokument podpisać. Tymczasem pokazuje się, że dyplomaci angielscy nie są tak łatwowierni, aby się pozwolili schwycić na złudną wędkę Ignatiewa, i w przebiegłości dorośli temu którego opinia powszechna zwie „ojcem kłamstwa.“ I cóż stanowi różnicę zdań i jest powodem téj długiéj zwłoki w przyjęciu protokułu? Angielskie i francuzkie pisma twierdzą, że tu chodzi tylko o zredagowanie pewnych wyrażeń, jak „se concerter sur le mode d'action à employer,“ albo „se concerter sur les mesures à prendre dans le cas ou“ albo czy ma być „les puissances insistent de nouveau sur le desir“ czy téż tylko „las puissances affirment“ i inne podobne; są to rzeczy zbyt drobne, aby Ignatiew z własnéj mocy nie mógł zastósować się do życzeń angielskiego gabinetu. Podług doniesienia jednak wczorajszych telegramów, zdaje się kwestya rozbrojenia być wyłącznie tą skałą o którą się wszelkie porozumienie rozbija. Rząd angielski domaga się za swoją gotowość podpisania protokułu, jako wywzajemnienia ze strony Rosyi, rozbrojenia. Na to chce Rosya przystać, ale pod warunkiem, że Anglia na podstawie protokułu wezwie przed rozbrojeniem się Rosyi Turcyą do demobilizacyi; tego jednak zobowiązania rząd angielski przyjąć się wzdryga. Rokowania obecne o to rozbrojenie przypominają nam, jak często już dzieło pokoju rozbijało się o taką samą propozycyą. Do tego jeszcze przychodzi ta okoliczność, że Turcya, jak telegrafują z Pesztu do Köln. Ztg., zabrania wszelkiego mięszania się w jéj wewnętrzne sprawy i ani o podpisaniu protokułu ani o rozbrojeniu nic wiedzieć nie chce. To téż przygotowania do wojny po obydwóch stronach żadnéj nie doznają przerwy.

Dzienniki rosyjskie i to najznaczniejsze, rozumieją tak protokół, że Rosya na jego podstawie będzie mogła każdéj chwili wystąpić do akcyi. St. Petersb. Journal pisze, że jeśli mocarstwa zgodzą się na proponowany program, upoważnią tém samém Rosyą w razie konieczności do akcyi, jeżeli żądania sformułowane w tym dokumencie nie będą spełnione. Nie wierzymy w to, mówi daléj tenże dziennik, ażeby przez podpisanie świstka papieru, można ciężkie przesilenie wieki trwającego złego usunąć, witamy jednak z radością kombinacyą dokonaną, gdyż służy ona za środek połączenia Rosyi z drugiemi mocarstwami, jak długo utrzymanie pokoju jest możliwém, a nadto zapewnia neutralność mocarstw, gdyby okoliczności zmusiły Rosyą do wypowiedzenia wojny Turcyi. W takim samym duchu przemawia Gołos, konstatując, że protokół przyznaje Europie prawo mięszania się w wewnętrzne sprawy Turcyi, a następnie jeżeli już nie obowiązek, to wolność zostawia każdemu mocarstwu ugodowemu wpływania na Turcyą celem pozyskania koniecznych reform, bez narażenia się na zawikłania, jakie dotychczas na mocy paryzkiego traktatu powstać by mogły.

Jenerał Ignatiew wyjechał wczoraj ze swą małżonką do Paryża napowrót, zkąd przez Wiedeń powróci do Petersburga.

Wypadek rokowań pomiędzy Czarnogórą a Portą zależnym jest niewątpliwie od rezultatu układów pomiędzy Anglią i Rosyą. Tymczasem Czarnogórcy usiłują zachować sobie wolną drogę do wycofania się w razie gdyby protokuł przyszedł do skutku. Do Pol. Corr. telegrafują z Cattaro 21 b. m., że zpowodu najnowszéj fazy politycznego położenia i wskutek sprawozdań nadsyłanych przez delegowanych z Carogrodu odbyła się w Cetynii wielka narada, na którą się zjechała znaczna liczba czarnogórskich i hercegowińskich znakomitości. — Ponieważ termin przedłużonego rozejmu minął, a pokoju nie zawarto, przedłużono na nowo zawieszenie broni aż do 13 kwietnia. W. wezyr zawiadomił o tém księcia Mikołaja telegrafem a dowódzcom tureckim odnośne przesłał rozkazy.

Z Rzymu otrzymuje Köln. Ztg. telegram z 21 b. m. donoszący znowu, że Ojciec św. od dwóch dni jest chory i po konsystorzu we wtorek odbytym musiano go zanieść na krześle do jego komnat. Nadto ten sam dziennik otrzymuje wiadomość, że Papież radził się Kardynałów, czyby nie było dobrze raz jeszcze wystosować prośbę do króla włoskiego, aby nie dawał swego zatwierdzenia prawom wymierzonym przeciw Kościołowi. Kardynałowie mieli odradzać od tego kroku, nie obiecującego żadnego skutku; Ojciec św. ma zamiar wysłać pismo prywatne do króla.—Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, że układy toczące się pomiędzy Stolicą Apostolską a Rosyą o obsadzenie niektórych stolic biskupich w Królestwie Polskiém się rozbiły, gdyż Rosya chciała narzucić podejrzane osobistości. W eści te zaznaczamy z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nie odpowiedzialności.

Dziennik Osservatore romano zamieszcza obszerną na trzy kolumny wiadomość o wiecu odbytym w Poznaniu 1 b. m. Sprawozdanie jest dokładne i bardzo przychylne. Nazwiska, oprócz nazwiska p. Kajetana Morawskiego księdza doktora Wartenberga i Durlaka mylnie wydrukowano.

W Rzymie wskutek licznych awansów między prałatami, coraz nowe nominacye jedne po drugich następują. Wymienimy ważniejsze Mons. di Marzo został audytorem Roty; Mons. de Ruggero regentem kancellaryi apostolskiéj; mons. Passerini (członek komisyi seminaryum polskiego) audytorem i sekretarzem di Segnatura.

* **Dochodzi** nas wiadomość z pewnego zupełnie źródła, że wczoraj, w sam dzień uroczystości Najjaśniejszego Pana, wręczono z dokumentem insynuacyi ks. Biskupowi Janiszewskiemu akt oskarżenia o złożenie z urzędu, wraz z wezwaniem go na termin przed trybunał „dla spraw kościelnych“, ustanowiony na dzień 11 kwietnia rb.

Nowy to i bardzo bolesny cios dla Kościoła i dla nas. Nie dajmy się nim zachwiać ani zniechęcić. Znieśliśmy wiele, powiedzmy sobie, że wszystko znieść nam potrzeba raczéj, niżbyśmy mieli zejść z prostéj drogi. Tym, którzy zaczynali oddawać się złudzeniom, wczorajsze doręczenie zapozwu odpowiada wymowniéj, niż wszelkie rozumowania.

* **Czas się zbliża**, gdzie trzeba będzie przygotowania poczynić dla ułatwienia pielgrzymom do miasta wiecznego tak podróży jak i pobytu w samym Rzymie. Do tego potrzebną jest wiadomość przynajmniéj w przybliżeniu liczby osób, chcących w pielgrzymce téj wziąść udział. Upraszamy przeto wszystkich, mających intencyą przyłączenia się do wspólnéj pielgrzymki, tak duchownych jako i świeckich, ażeby zechcieli się zgłosić do którego z niżéj podpisanych.

Co do kosztów podróży, włącznie z utrzymaniem w drodze i podczas tygodniowego pobytu w Rzymie, zupełnie pewnego obliczenia podać nam nie podobna. Najmniéj jednakże 300 marek na to będzie potrzeba.

Dzień wyjazdu z Poznania, miejsca, gdzie się pielgrzymi w drodze do Rzymu i z powrotem zatrzymają, swego czasu publicznie będą ogłoszone.

Inne pisma nasze upraszamy o łaskawe powtórzenie niniejszéj odezwy.

W imieniu komitetu urządzającego pielgrzymkę do Rzymu:

St. Stablewski. Ksiądz W. Maryański.
Ks. Dziedziński. Ks. Gałecki.
K. Offierski. J. Smukowski.

## Kuryerek Krakowski.

Pierwszą seryą dzieł pośmiertnych Fredry zakończyło w zeszłym tygodniu przedstawienie komedyi wierszem pod tyt. „Rewolwer.“ Z tych, które dotąd widzieliśmy, jedyna to rymowana, a jaki śliczny potoczysty wiersz! Według nas uprzedzenie i stronniczość a nie trzeźwy i bezstronny sąd pokierowały ocenieniem spuścizny po wielkim naszym komedyopisarzu. Nie zgodzilibyśmy się ze zdaniem, które spotkaliśmy w „Kronice z Krakowa“ do Waszego pisma. Nie ma i nie powinno być dzieła, o którym pod klątwą nie wolno wydać innego sądu jak bezwzględnéj pochwały. Publiczność ma prawo, bez ściągnięcia na siebie anatemów, to lub owo wytknąć, chociażby Fredrze. To téż ogólnie tu podniosły się głosy protestu przeciw tak apryorystycznemu zdaniu. Zrewolucyonizowała się opinia na ten despotyzm założony na jéj wyraz, bo czas ogólnéj wolności nie usposabia bynajmniéj do poddania się założonym tak arbitralnie pętom. To rozdrażnienie publiczności pod względem sztuk Fredry źle oddziałało na przyjęcie ostatniéj komedyi, ponieważ żądano dla poprzednich bezwzględnéj pochwały, publiczność przyszła w złym humorze, gotowa do buntu. „Rewolwer“ jest to obraz z epoki dalekiéj od nas, więcéj jeszcze przez radykalną zmianę stosunków niż przez ubiegłe lata. Pisaną była przed 1848 r., kiedy despotyzm wytężał ostatnie swoje siły i wylękły, czujący, że ziemia pod jego stopami się usuwa, stawał się podejrzliwszym i sroższym niż kiedykolwiek, kraj zaś, przerażony przebytemi okropnościami i równie niesprawiedliwemi choć umotywowanemi represaliami rządu, bał się wszystkich i wszystkiego. Jakoż Spilberg i kazamaty nietylko spiskujących dosięgały, ale za cieniem pozoru, za słowo wymienione z kimś, co już był na czarnéj księdze, można było srodze odpokutować. Ten strach przed własnym cieniem pochwycił Fredro na temat swojéj komedyi i ze zwykłą trafnością odmalował. Jedno tylko żałować nam przyszło, że nie na gruncie ojczystym, nie wśród tych stósunków i charakterów, które tak rozumiał do głębi, ale we Włoszech akcyą umieścił, pod niebo Italii i pod berło jéj książątek przenosząc ją z Galicyi, co zapewne także roztropność mu uczynić doradziła. Postać Telimeny w panu Tadeuszu odbija tylko lepiéj nieswojskością typu od reszty na wskróś polskich charakterów, lecz kiedy nam się przychodzi spotkać ze samymi cudzoziemcami, i to pod piórem Fredry, oziębia nam to serce, i zapominając ile znów piękności, trafności i talentu właśnie w zupełnéj odmienności charakterów, żałujemy wciąż, że to nie w Polsce, a mianowicie ten temat nie w Galicyi obrobiony. Zarzucają powtóre téj komedyi, że jest tylko farsą. Zapewne pan baron i Barbi, jego totumfacki, i ten niemy lazarone, któren swoją usłużnością do rozpaczy doprowadza bankiera, to same elementa farsy, ale o ileż wyższą traktowana jest ręką niż płaskie bufonady, jakie pod słowem farsa rozumiemy. Cała rzecz obraca się około rewolweru, który w podarunku ów bankier dostaje i którego w żaden sposób pozbyć się nie może; rzuca go w wodę, odnoszą mu go, pozwala go ukraść, ten sam lazarone odbiera go gaminowi i tryumfalnie odnosi, wreszcie kiedy baron w ostatnim parokryzmie strachu i rozpaczy pozrywał wszystkie swe plany, byle się wykupić od kompromitacyi, pokazuje się, że to była broń z papieru. Odegrano tę komedyą z wielką werwą: doskonałą grę pani Hoffmanowéj i pana Szymańskiego wyśmienicie popierali wszyscy, nawet igraszki ulicznków przy studni wybornie były oddane.

Z teatru przejdziemy do sali odczytów, gdzie wczoraj p. Lucyan Siemieński uraczył publiczność śliczną pogadanką o piórze. Śmiech stłumiony co chwila przerywał czytanie tryskającéj dowcipem historyi pióra, jak nam ją opowiedział p. Siemieński, poczynając od czasów Greków i Rzymian. Śliczne cytata poetów urozmaicały prelekcyą; umiał litość obudzić dla biednego skryby Rzymianina, wyzyskiwanego przez księgarza, i cześć dla pobożnego mnicha, który mozolną pracę przepisywacza w duchu wzniosłego poświęcenia wykonywał i innéj nagrody nie szukał, jak koronę niebieską za sumiennie wykonane dzieła cierpliwości. Odczyty p. S. odznaczają się potoczystością i łatwością dykcyi, jest to śliczna artystyczna fraszka, miniatura delikatna, rozmowa wykształconego i miłego człowieka, przedmiot ulotny wyśmienicie do ram jednogodzinnych przystający, a ten, co nam przetłómaczył tak pysznym wierszem Odyseę i pieśni średniowiecznych natchnionych poetów świętych, z nieporównanym wdziękiem umie znów przykuć uwagę słuchaczy w czasie pobieżnéj pogadanki. Odczyt ten był na korzyść Towarzystwa św. Wincentego à Paulo męzkiego, a czeka nas jeszcze odczyt ks. Goliana o kazaniach wojennych Skargi. Na ten sam cel w przyszłą środę odbędzie się koncert ks. Marceliny Czartoryskiéj, téj pierwszorzędnéj artystki amatorki, któréj talent jest prawdziwym kapitałem ubogich.

Przez cały post wielki ściąga się publiczność na kazania pasyjne poniedziałkowe ks. Goliana. Kościół P. Maryi przepełnia się wiernymi, którzy przychodzą napawać duszę tym potokiem nigdy nie wysychającym wymowy i korzystać z łaski Bożéj, która wśród nas postawiła natchnionego kaznodzieję. Wieki zdobywać się muszą na wydanie takiego talentu słowa, jak ten, który odznacza ks. Goliana. Obszerność wiedzy świeckiéj łączy się w nim z głębokością teologicznego wykształcenia. Nikt tak jak on nie umie przejąć się majestatem Bożym, nikt w tak ogromnych dać go uczuć rozmiarach. Ktoś powiedział, wychodząc z jednego z tych kazań pokutnych, że to Michał Anioł słowa, — jakie to bogactwo myśli, jakie przepełnienie uczucia, jaki dar oddziaływania na słuchaczy i dotknięcia wszystkich strun duszy!

Wśród licznych postnych zabaw towarzyskich, żywych obrazów i teatrów, odbyła się także niepraktykowana dotąd w naszém mieście zabawa starozakonnych. W dzień Purimu wyższe warstwy towarzystwa starozakonnych urządziły teatr amatorski i wybrano na ten cel sztukę Fredry „Posażna Jedynaczka.“ Przedstawienie udało się wybornie, amatorowie odegrali doskonale typy te na wskroś polskie i uchwycili akcent prowincyonalny Ratatyńskiego, co świadczy o wysokiém już rozwinięciu biegłości w języku polskim. Rzeczywiście z pociechą przychodzi nam uznać kierunek postępu w krakowskich starozakonnych. Nie poszli oni torem bezwyznaniowéj wiedeńskiéj cywilizacyi, nie stali się wysuniętą strażą centralizacyi niemieckiéj jak lwowscy, ale w kierunku poważnym i zacnym rozwijają się umysłowo, czują się Polakami i punktu ciężkości szukają w wspólném uczuciu narodowém; nie są chrześcianami wraz z nami, ale konserwatystami i Polakami stają się co dzień więcéj.

Na zakończenie téj dwutygodniowéj kroniki krakowskiéj podamy tu plan tegorocznych robót miejskich, jaki nam burmistrz miasta dr. Zyblikiewicz rozwinął: 1) dokończenie szkoły na Kaźmierzu przy ratuszu dla umieszczenia dwóch szkół ludowych męskiéj i żeńskiéj, 2) dokończenie szkoły ośmioklasowéj żeńskiéj przy ul. św. Scholastyki, 3) dokończenie szkoły ludowéj męskiéj przerobionéj z kościoła św. Scholastyki, 4) dokończenie budynku cmentarnego z mieszkaniem kapelana i służby oraz z prosektorium i trupiarnią, 5) dalszy ciąg restauracyi Sukiennic, 6) dalszy ciąg budowy kanału wzdłuż ulicy Polnéj ku klasztorowi księży Misyonarzy, 7) budowanie nowéj rzezalni wraz z domem administracyjnym ze stajniami na różnego rodzaju bydło, z topiarnią łoju i fabryką białka zwierzęcego czyli albuminu, 8) budowa kanału od rogatki warszawskiéj do rondla bramy Floryańskiéj, 9) budowa szkoły męskiéj i żeńskiéj na Kleparzu, 10) budowa szkoły męskiéj na Podzamczu przy klasztorze OO. Bernardynów. Spodziewamy się, że tak znaczna lista robót publicznych na ten rok wyznaczonych jest dostateczną odpowiedzią na zarzut uśpienia, jaki często robią miastu naszemu; gród pamiątek nie zasklepia się w swojéj przeszłości a ta przeważna ilość szkół wznosić się mających świadczy, że pleśnieć nie chce ani żyć tylko światłem swych grobowców. Prócz tego mają być prowadzone daléj roboty na Błoniach w celu zamienienia ich na ogród publiczny.

Wyjeżdża z Krakowa profesor hr. Tarnowski na odczyty do Warszawy, gdzie, jak nas wieści dochodzą, niecierpliwie jest oczekiwany, publiczność od dawna wszystkie bilety pozakupywała.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZN

**Z pod Żerkowa,** 22 marca.
(Sejmik powiatowy.)

(t.) W naszym wrzesińskim powiecie wielka, choć dziwna czasem kwitnie zgoda między obywatelami polskiéj a niemieckiéj narodowości. Dotąd jesteśmy w sejmiku powiatowym we większości, ale ponieważ narazić się nie chcemy nikomu, więc do ważnych powiatowych urzędów, obieramy podług myśli naszych przeciwników. Nie jestem ja za majoryzowaniem i nie pragnę, aby większość nie miała uwzględniać mniejszości, ale przy wyborze osób przynajmniéj trzebaby zachować takt. Jeśli np. pana Tschuschkego się obierze, to nie dla tego tylko, że Niemiec, ale że z gruntowną znajomością rzeczy łączy sprężystość, ale jeśli obierają Polacy kogo, po prostu dla tego, że jest Niemcem, a do tego znanym i z nienawiści do Polaków, i z postępowania swojego nieraz oburzenie wywołującego, — to rzecz więcéj niż dziwna. Niechżeż ci, którym godność narodowa i interes powiatu na sercu leży, drugi raz lepiéj się dopatrzą.

W nieobecności chorobą złożonego pana Ponińskiego z Wrześni, przeczytano pismo tegoż, wystósowane do radzcy ziemiańskiego w sprawie używania języka polskiego na sejmiku. Landrat w odpowiedzi przeczytał rozporządzenia i prawa odnośne, w których o sejmikach nie ma wzmianki, i oświadczył, że do litery prawa stósować się musi. Obrady zatém w niemieckim języku się toczyły po umieszczeniu protestu. Na porządku dziennym nie było ważniejszych spraw. W miejsce pana Ponińskiego, który złożył kuratoryum kasy Oszczędności powiatowéj, Sejmik na propozycyą landratu, obrał znanego tutaj pana Werdera z Gutowów. Szczepienie ospy, które sejmik powiatowy przeszłą razą powierzył doktorowi pewnemu eks-wojskowemu dla tego, że najmniéj żądał, tą razą, gdy go już podobno we Wrześni nie ma, powierzył doktorom Boeningowi i Paradysowi za renumeracyą roczną 450 marek każdemu. W lazarecie powiatowym opłatę dzienną od chorego po 80 fenygów bez lekarstwa wyznaczono.

Co do cukrowni, którą tu projektują, to po pertraktacyach przedwczorajszych nie wiele można rokować sobie nadziei, że do skutku przyjdzie. Brak bowiem kapitalistów w powiecie, którzyby akcye rozebrali, zbyt jest widoczny. W każdym razie rzecz to jest tak ważna, że właściwie ona jest kamieniem probierczym dla nas, czy my rólnicy, w czasie gdy sama rola bez fabryki na wygospodorowanie procentów i podatków zaledwie starczy, umiemy korzystać z konjunktury, mogącéj tak znacznie podnieść nasz dochód rólny. Ale bez ofiar niczego nie ma.

## NIEMCY.

* Berlin, 22 marca. Telegraf dzisiaj w uniesieniu nad zapałem, jaką okazuje ludność niemiecka po wszystkich miastach i siołach, święcąc rocznicę 81 urodzin swego sędziwego i wielkiego cesarza. W stolicy saméj od 10 do 2 zajeżdżają powozy przed pałac cesarski z winszującymi. O $3^1/_2$ wręczono cesarzowi uroczyście na sali rycerskiéj w podarku od niemieckich książąt obraz, poczém odbył się obiad familijny u ks. następcy tronu. Na wieczorek zaproszono do pałacu 1000 osób. Cesarz rosyjski i cesarz austryacki przysłali telegrafem powinszowania, królowie bawarski, belgijski i hiszpański w własnoręcznych pismach. Bankiety na cześć cesarza odbyły się po wszystkich stolicach europejskich.

Parlament niemiecki kończy jutro swe posiedzenia i rozjedzie się na wakacye. Ponieważ do tego czasu ustanowienie budżetu jest niepodobne, rząd prosić będzie o upoważnienie do przedłużenia obecnego etatu na miesiąc kwiecień. Parlament rozpocznie na nowo obrady w poniedziałek po przewodnicy.

Podług sprawozdań urzędowych nawiedzone są w Górnym Szląsku tyfusem: w powiecie bytomskim 11 miejscowości, gliwickim 8, katowickim 19, pszczyńskim 18, w. strzeleckim 10 i zabrskim 2.

Komisya wyborcza parlamentu postanowiła wczoraj jednogłośnie wnieść o uznanie wyboru posła Hasenclevera w 6 berlińskim obręgu za nieważny.

Rozgłośna sprawa szefa admiralicyi, jenerała von Stosch, nie zdaje się być jeszcze ostatecznie załatwioną. Przy podaniu się do dymisyi wręczył jenerał ten zarazem cesarzowi memoryał, oskarżający poniekąd postępowanie księcia kanclerza. Na memoryał ten odpowiedział książę Bismarck, a jenerał v. Stosch wraca nagle z urlopu swego do Berlina, ażeby oddać swą replikę, po zbadaniu któréj zapadnie dopiero stanowcza decyzya ze strony kompetentnéj.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. w Berlinie na placu Aleksandrowskim zakłóciły spokój tłumy robotników. Rozruch przybrał ogromne rozmiary. Rzecz atoli, — która przypadkowo pewnie schodzi się z rocznicą wybuchu 1848 roku — redukuje się do zwykłéj w tych czasach burdy o płace. Towarzystwo akcyjne kolei konnych w Berlinie uwolniło znaczną liczbę robotników z powodu, że dyrekcya sprowadziła robotników Polaków, którzy pracują za tańszy zarobek; berlińscy robotnicy wyprawili ów rozruch na placu Aleksandrowskim. Policya musiała wystąpić w znacznéj sile; aresztowano 30 wydatniejszych ekscedentów a obie strony, tak tłum jak i organa bezpieczeństwa, odniosły liczne skaleczenia.

## FRANCYA.

* Paryż, 21 marca. Hr. Chambord przesłał Ojcu św. 10,000 fr. świętopietrza, za co wywdzięczając się Pius IX przesłał hrabiemu przez księcia Massimo błogosławieństwo swoje z bardzo pięknem dziełem sztuki, wspaniałą mozajkę przedstawiającą Rzym pogański, wśród cieniów i ciemności śmierci i Rzym chrześciański rozjaśniony promieniami Tego, który jest światłem świata: „Ege sum lux mundi.“ — Umarł w Marsylii naczelny redaktor Gazette de Midi i dziekan prasy marsylskiéj pan Eugeni Roux w 66 roku życia. Od roku 1832 współpracownik a od r. 1860 kierownik Gazety, był jednym ze znakomitszych publicystów stronnictwa legitymistycznego i umiał sobie zjednać szacunek nawet u swych przeciwników.

W styczniu żądali deputowani paryscy od prezesa gabinetu, aby uwolniwszy w drodze łaski znaczną część komunistów, zapobiegł powtórzeniu się walki parlamentarnéj o amnestyą. Mimo że temu żądaniu w znacznéj części stało się zadość, dira fames radykałów nie została zaspokojoną i na przedwczorajszém posiedzeniu postanowiła skrajna lewica stawić odnośny projekt. A ponieważ l'appetit vient en mangeant przeto postanowiono za jednym zamachem wnieść na tapet odłączenie Kościoła od państwa. Okazyą do tego nadarzyły dwie petycye przekazane przez VII komisyą ministrowi spraw wewnętrznych a żądające wypędzenia Jezuitów. Szlachetny obywatel pan Bertholon referent tejże komisyi wywodzi w sprawozdaniu swojém, że Towarzystwo Jezusowe zagraża nowożytnemu społeczeństwu, podkopuje publiczny porządek i niebezpieczném jest dla republikańskiego rządu. Właściwie niebezpieczniejszym od Jezuitów wrogiem rządu repuclikańskiego jest ta czelność radykałów, z jaką coraz większy przedział pomiędzy rządem a krajem kopią i ta powolność pana J. Simona, który zasuspendowawszy na 6 miesięcy dziennik Droits de l'Homme myśli, że już zbawił Francyą i że mu wolno we wszystkiém potakiwać skrajnéj lewicy.

W Bordeaux wystąpuje pan Castainy jako „kandydat proletaryatu.“ W programie swym pełnym socyalistycznych mrzonek i utopii, żąda pan Castainy między innemi zniesienia podatków, prócz podatku od dochodów, bezpłatnego wymiaru sprawiedliwości, wolności usuwania sędziów z urzędu „w interesie ich niezależności (!)“ wolnego bezpośredniego wyboru wszystkich urzędników itd. itd. Oprócz tego zbawcy ludu występuje w Bordeaux jeszcze 4 kandydatów radykalnych; Républ. franç. poleca umiarkowanego pastora Steega.

We Francyi budują obecnie następujące okręty wojenne: pancerną fregatę „Triomphante,“ okręt nadbrzeżny „Vengeur,“ łódź kanonierską „Lutrin“ i awiza: „Chasseur,“ „Voltigeur,“ „Hussard“ i „Lancier.“

Wobec coraz nowych ograniczeń, jakie radykaliści francuzcy w interesie swego stronnictwa zaprowadzają, dzienniki konserwatywne wykazują niekonsekwencyą tych wielkich apostołów wolności nieograniczonéj za monarchii, teraz innej trzymających się praktyki. Univers dowcipnie pisze: „Liberaliści oburzali się niesłychanie na Syllabus katolicki, a teraz sami Syllabus republikański tworzą. W tym ostatnim Syllabusie swoboda prasy nie idzie daléj jak rzeczpospolita, kiedy w pierwszym Kościół i jego nauka granicę stanowią. Oto cała różnica i tylko chodzi o to, co z dwojga ważniejsze i szanowniejsze.“

Nordd. Allg. Ztg., która postawiła sobie za zadanie podburzać opinią w Niemczech przeciw Francyi pisze na naczelném miejscu co następuje:

Skonstatowano w ostatnich czasach, że we francuzkich departamentach wschodnich odbywają się przygotowania militarne w rozmiarach przechodzących zakres zwykłych pokojowych urządzeń. Do tego należy powolne uzupełnianie czwartych batalionów w pułkach pieszych i rozlokowanie ich po fortecach, w których wojenną mają stanowić załogę. Daléj donoszą do szwajcarskich pism z nad granicy francuskiéj, że w ostatnich dniach z podwojoną gorliwością a nawet pospiechem zwożą do Belfortu amunicyą i inne zapasy wojenne. Dowóz materyału wojennego był tak ogromny, że pewną jego część musiano zostawić w Montbéliard i po innych miejscach, gdyż bez zatamowania komunikacyi na tejże linii kolei żelaznéj nie było można od razu dostawić wszystkiego do fortecy. Równocześnie przysłano świeże oddziały inżynieryi i artyleryi i obostrzono zakaz wpuszczania obcych osób do wnętrza fortecy.

Z drugiéj strony sierdzi się Nordd. Allg. Ztg. na Uniwersa, że rozgłasza wieści, jakoby Niemcy pomimo nadziei pewnych pokojowego załatwienia sprawy wschodniéj pomnażali załogi Strasburga i Metzu i zaopatrywali w amunicyą i żywność wszystkie strategiczne punkta na granicy francuskiéj. W ścisłym związku z temi wiadomościami zdaje się stać podróż ks. Hohenlohe do Berlina, spowodowana podług niektórych dzienników rozmaitemi wygórowanemi żądaniami i życzeniami stawionemi z Berlina rządowi francuskiemu, jak również opowieść o kradzieży ważnych papierów u pewnego francuskiego jenerała, dokonanéj przez damę w ścisłych pozostającą stósunkach z niemiecką ambasadą. Temps zaprzecza tym pogłoskom i wszelkim z tego powodu snutym kombinacyom.

## ROSYA.

* Petersburg, 21 marca. W wielkim procesie przeciw socyalistom rosyjskim, który właśnie toczy się w Moskwie, Prawitielstwiennyj Wiestnik ogłosił akt oskarżenia, z którego podajemy niektóre szczegóły. Najbardziéj zastanawia plan organizacyi sprzysiężenia, znaleziony przy jednym z oskarżonych, a zasadzający się na tworzeniu coraz nowych samodzielnych kółek przez osoby wciągnięte do „gminy“, czy też „kongregacyi“ albo „bractwa“ — po rosyjsku „obszcziny“, jak się nazywają zgromadzenia zakonne i miłosierne. Działalność jednak „gminy“, utworzonéj w Moskwie, wcześnie została wykryta i przerwana, tak, że zagnieździła się była dorywczo tylko w Tule, Iwanowie-Wozniesieńsku, Kijowie i Odesie. Wszelako nie ulega wątpliwości, że zamierzano sięgnąć daléj, jak to wskazują cyfrowane adresy, znalezione w mieszkaniu Batiuszkowéj, w których oprócz Moskwy, Tuły i Kijowa, znajduje się Wołogda, gubernia Wołogodzka, Irkuck, Uralsk, Wiatka, gubernia Saratowska, obwód Terski (na Kaukazie), gubernia Kurska, Razań, Smoleńsk i Wilno. W tém ostatniém mieście, nie mającém fabryk i ludności fabrycznéj, zatém niewdzięcznem dla propagandy socyalizmu, pojmowanego w najgrubszéj formie rozboju, zajmowały się spiskowaniem dwie jakieś podrzędne figury: Andrejewskij i Okuszko, których za wskazówką adresu wyśledzono i pojmano na uczynku propagandy. Starano się też utrzymać stósunki z rewolucyonistami zagranicznymi, jak o tém przekonywają adresy osób mieszkających w Szwajcaryi, Serbii, Wiedniu, na Morawie i w Karlsruhe, znalezione przy pewnéj wydatnéj osobistości, którą sprzysiężeni nazwali Ryżym (rudym), która sama siebie nazywała to Wernerem, to Andrejewem, a w któréj poznano nareszcie obywatela kaukaskiego Jerzego Zdanowicza, syna dymisyonowanego kapitana wojsk rosyjskich. Propaganda prowadziła się za pomocą rozmów z wyrobnikami, wśród których sprzysiężeni mężczyzni i kobiety pracowali poprzebierani za robotników; a szczególniéj szerzono ją za pomocą broszur rewolucyjnych, które z rąk do rąk przechodziły. Tu winniśmy dodać, że oprócz broszur znanych ze sprawy Nieczajewa, używano też kilku innych, snać późniéj napisanych. Między innemi do Moskwy były wysłane koleją żelazną aż trzy paki takich książek z Kiszeniewa, jako niby skóry wyprawne. Przypadek jedynie spowodował odkrycie tego podstępu: niższa służba kolejowa w Charkowie złakomiła się na skóry i skradła jednę pakę, a znalazłszy w niéj książki, sprzedała handlarzom jako makulaturę — co z kolei doszło do wiadomości policyi i spowodowało zabranie dwóch pak pozostałych, w których znaleziono 2450 egzemplarzy broszur rewolucyjnych. Niektórzy też sprzysiężeni sami zajmowali się autorstwem i rękopisma ich, przygotowane do druku, znajdują się obecnie w ręku sądu. Celem tego sprzysiężenia, jakeśmy już poprzednio wzmiankowali, był zupełny przewrot społeczny w duchu krańcowego i barbarzyskiego socyalizmu: chodziło o obalenie rządu, wytępienie urzędników, duchowieństwa, szlachty, kupców, wielkich przemysłowców, a nawet zamożnych włościan. Pomiędzy spiskowcami wykonywała się już próba przyszłéj komunistycznéj organizacyi społeczeństwa: zawierano małżeństwa fikcyjne dla osłonienia kobiet od zapisania przez policyę do rzędu upadłych, kasę miano wspólną, do któréj składano posagi wyłudzone od rodziców drogą małżeństw fikcyjnych, tudzież wnoszono zarobki fabryczne; z kasy téj brano zarówno na potrzeby członków pojedyńczych; kobiety nawet bieliznę miały wspólną. Wreszcie jako rysu wybitnego nie można pominąć okoliczności, wytkniętéj w akcie oskarżenia, że większą część obwinionych kobiet składają dawne słuchaczki medycyny za granicą, oraz dwie słuchaczki kursów medycznych w Petersburgu.

Gdy na Zachodzie traktuje się kwestya rozbrojenia, na najwschodniejszym krańcu Europy rzeczy przybierają kierunek coraz bardziéj wojowniczy. Wielki książę, namiestnik kaukazki, zarządził pociągnięcie mahometan całéj téj rozległéj prowincyi do spełniania służby wojskowéj, a mianowicie każde dziesięć chat ma wystawić dla armii jednego jeźdzca. Na każdy powiat rozpisano po 650 takich konnych żołnierzy. Będą oni stanowili rodzaj milicyi, która nietylko w Azyi będzie mogła być użytą. Kontyngens, który wskutek tego rozporządzenia Kaukaz wystawi, wyniesie około 15,000 kawaleryi.

Korespondent paryski Timesa tak charakteryzuje Ignatiewa: „Trzeba widzieć i słyszeć tego zdumiewającego (wonderful) dyplomatę, aby mieć wyobrażenie, z jak niesłychaną łatwością rozprawia o najróżnorodniejszych tematach. Poszlijcie do niego dziesięciu interviewerów, przed każdym rozwijać będzie nową politykę, trzymając się tylko kilku zasadniczych punktów, te są dla niego niejako drzewcami, do których przyczepia kapryśne i powiewne chorągiewki swych ciągle zmieniających się opowiadań. Gdyby tych 10 interviewerów porównało następnie swe spostrzeżenia, byliby niezawodnie zdumieni nad niewyczerpaną zmiennością, która umyślnie zaciemnia kwestye wtedy, gdy pozornie chodzi o ich wyjaśnienie i najprostsze rzeczy wikła, tłumacząc je niby i wyjaśniając. Wszystko to odbywa się zresztą w sposób najnaturalniejszy, bez żadnéj pretensyonalności i cienia podstępu, mówiący patrzy ci prosto w oczy, a potoczystość jego wymowy i gestykulacya zdają się wykluczać wszelką tendencyą. Jenerał Ignatiew posiada szczególny dar szybkiego zmieniania postawy, kierunku i tonu.“

W. książę Mikołaj opuszcza, jak donosi telegram Presse, w dniu 21 Odessę i udaje się na inspekcyą wojsk do Elizabetgrodu. Metropolita Paweł, który się dotychczas znajdował w orszaku w. księcia, opuścił już to miasto i powrócił do Kiszeniewa.

Wieści o mającém nastąpić rozbrojeniu armii wywarły pomiędzy wojskiem rosyjskiém jak najgorsze wrażenie. Wojsko, jak zaręcza korespondent, nie myśli wcale wracać do domu. Sądząc też z przygotowań, jakie podejmuje naczelna komenda armii południowéj, nie ma się wcale na pokój. W tych dniach, z nastaniem pogodniejszéj i cieplejszéj pory, rozpoczęły się manewra wojskowe. W dniu 18 bm. odbyły się wielkie manewra jazdy pod Telizą i Bruszką, w stronie południowo-wschodniéj Kiszeniewa. Wojska 13 i 14 korpusu, konsystującego w Kijowie i Zytomierzu, rozpoczęły pochód ku Prutowi. Piechota ma stanąć na miejscu w 8 dniach, jazda w 2 tygodniach a artylerya w 3 tygodniach; wszystkie te oddziały rozkwaterowane zostaną w bliskości armii południowéj.

Jenerał Nowoselow, znany z ostatniéj kampanii serbsko-tureckiéj, komendant armii nadibarskiéj, umarł tu w szpitalu maksymiliańskim z powodu ran, w wojnie téj otrzymanych.

## TURCYA.

* Carogród, 21 marca. Jeżeli pewność pokoju zależeć ma od rozbrojenia na Wschodzie, to na tę pewność długo jeszcze czekać będziemy musieli. Rosya, jak wiadomo, chce dopiero wtedy nakazać demobilizacyą armii, kiedy protokuł międzynarodowy wszystkie wielkie mocarstwa przyjmą i podpiszą, Turcya zawrze pokój z Czarnogórą i wyda rozkaz do rozpuszczenia armii do domu. Obecnie zatém nie znajdujemy się nawet w pierwszym etapie owéj pewności pokoju, ponieważ gabinet angielski z zwykłą flegmą brytańską głęboko się zastanawia nad poprawkami, poczynionemi przez Rosyą do owegoż protokułu. W jakiéj fazie znajdują się rokowania delegowanych czarnogórskich z W. Portą, o tém niejednokrotnie pisaliśmy. Do znanych nam szczegółów dodajemy dziś to, co pisze korespondent cetyński do Pol. Corr.: Książę Nikita nie ma w téj chwili zamiaru zerwać rokowań i skłonnym się okazuje do przedłużenia rozejmu na dni dziesięć. (Przedłużony on został, jak nam turecki telegram urzędowy donosi, do dnia 13 kwietnia). Książę zrzekł się pretensyi do portu Spizzy i pragnie jedynie uznania flagi czarnogórskiéj i wolnéj żeglugi na rzece Bojanie. Tak samo zrzeka się Spużu, Szabljaku i Niksiczu, żąda jedynie płaszczyzny niksickiéj. Książę Nikita, nie mając też wielkiéj wiary w pokój, wydał, jak wiadomo, rozkazy do dowódzców wojsk, aby na każde zawołanie gotowymi byli do uderzenia na Turków, a senatorowi Plemenaczowi polecił zakupić broni w głównych stolicach Europy.

Urzędowe tłómaczenie mowy od tronu, wypowiedzianéj przy otwarciu parlamentu tureckiego, różni się w kilku miejscach od treści téjże, podanéj nam przez telegraficzne biuro Wolffa. I tak mowa od tronu, wspominając o konstytucyi, wypowiada: Od téj chwili wszyscy moi poddani, którzy się stali dziećmi jednéj i téj saméj ojczyzny i jednego i tego samego używają prawa, zwać się będą Ottomanami. Mówiąc o finansach, poleca mowa te środki, które w stanie są przywrócić i ustalić kredyt państwa. W sprawie rokowań z Czarnogórą wyrzekł sułtan: Kierunek, w jakim pójść zamierzam, poznacie panowie w najbliższéj sesyi. O konferencyi tak wedle tłómaczenia urzędowego mówi mowa od tronu: Nieporozumienie dotyczy więcéj formy i sposobu zastósowania, niż rzeczy saméj. Wszystkie moje usiłowania skierowanemi będą ku temu, ażeby to, cośmy zdobyli na polu wszystkich gałęzi administracyi i w państwie, jeszcze więcéj wykształcić; ale zarazem uważam to za jeden z pierwszych mych obowiązków, usuwać wszystko, coby godziło na godność i niepodległość mego państwa. Sąd o mém postanowieniu pozostawiam czasowi, który okaże szszerość mych pojednawczych zamiarów.

Według doniesień, jakie odbiera Polit. Corr. z Dubrownika, nadzieja zawarcia pokoju pomiędzy Czarnogórą a Turcyą coraz więcéj niknie. Książę Nikita nakazał naczelnikom oddziałów powstańczych, Peko Pawłowiczowi, Aleksiczowi i Kowacewiczowi skoncentrować swe oddziały pod Krstaczem, na południe-wschód od Metokii. Pod Ostrogiem stoi w téj chwili Knezo Petrowicz z oddziałem Czarnogórców. Według wspomnianego korespondenta potyczki, stoczone nad dalmatyńską granicą pod Sign, o których w tych dniach pisaliśmy, były małoznaczne. Powstańcami dowodził tamże Szewicz, a nie, jak donoszono, Despotowicz. — Z Sisseku w Kroacyi donoszą do Gołosu, że powstanie w Bośnii rozszerzy się niezawodnie po całym kraju. W lasach i kryjówkach skał znajduje się już dziś wielka liczba powstańców, których naczelnicy znoszą się z sobą i układają plan wspólnéj kampanii przeciwko Turkom. Wojna prowadzoną będzie, jak naturalna, na sposób partyzancki; rozpocznie się zaś na dobre z nastaniem wiosny, kiedy śniegi stopnieją. Cała Bośnia podzieloną została na okręgi wojenne, w których 10—15 osobom nakazano skoncentrować i uzbroić powstańców. Turcy sposobią się też, jak piszą z Mostaru do Pol. Corr., na gwałt, by módz jednym zamachem uciąć głowę powstającéj „hydrze buntu.“ W ścieśnistéj górami dolinie pod Skakala, kędy Neretwa rwące toczy wody, sypią Turcy szańce, ustawiają reduty i gromadzą za-

pasy żywności i amunicyi. Korpus hercegowiński, w sile 36 taborów i 18 bateryi dział, pomiędzy któremi znajduje się 6 dział gorskich, zajmuje następującą pozycyą: Pierwsze oddziały stoją pod Dubrawą i ciągną się z jednéj strony do Liubinii, z drugiéj zaś do Stoczy. Także w Stołaczu sypią Turcy okopy i koncentrują wojska. Tu także stanie główną kwaterą naczelny wódz armii hercegowińskiéj, Sulejman basza. Wszystkich mahometan hercegowińskich od 18 do 50 roku życia powołano w szeregi. Także znany Mussicz pragnie wystąpić do boju i zapytywał w Cetynii, czy ma powołać pod chorągiew ludzi swych; odpowiedziano mu, że chwilowo ma się spokojnie zachować.

Turcya, nie wierząc w pokojowe zaręczenia Rosyi, zbroi się ustawicznie daléj. Z Ruszczuku donoszą do Pol. Corr., że w wilajecie tuńskim ma stanąć nowa rezerwa w sile 40,000 piechoty i 10,000 jeźdźców. Ci ostatni mają być rozkantonowani pod Szumlą. Do Bułgaryi mają także przybyć wojska z Kurdystanu. Pod Warną zbudowano olbrzymie piekarnie, które dostarczać będą pieczywa dla armii. Ten sam korespondent podaje nam bliższe szczegóły o zarządzie Sadyka baszy, nowego gubernatora wilajetu naddunajskiego. Mąż to jest energiczny i to, co zapowiedział, ściśle wykonuje. Surowo przestrzega on, aby podwładni mu urzędnicy ściśle spełniali obowiązki swe. W tych dniach oddał pod sąd kaimakama z Oriechowa. Sąd w Widdyniu będzie w sprawie téj rozstrzygał. Sadyk basza ogłosił w wszystkich miastach swego wilajetu warunki, pod jakiemi rodzice wysyłać mogą swych synów do szkoły administrracyjnéj w Carogrodzie; biedniejszym aspirantom przyrzekł potrzebny dać fundusz na podróż z skarbu i z własnéj szkatuły.

Donoszono niejednokrotnie, że deputowani parlamentu tureckiego nie będą stawiali opozycyi rządowi i ślepo bez dyskusyi przyjmować będą wszystkie projekta rządowe. Korespondent tutejszy do Köln. Ztg. przypuszcza, że w parlamencie potworzą się pomiędzy deputowanymi stronnictwa, które będą chciały stanąć w opozycyi do rządu i własne przeprowadzać projekta do ustaw. Głównie prowincye, jak się spodziewać można, dostarczą opozycyi i lewica parlamentu będzie dość silną. Ten sam korespondent donosi, że pomiędzy szeryfem Mekki a szeikiem-ul-islam przyszło do wielkiego nieporozumienia i kłótni. Ten ostatni twierdzi, że przepisy konstytucyi są nieomylne, podczas gdy szeryf Mekki utrzymuje, że nie dadzą się one pogodzić z koranem. Rzecz to nie małéj wagi, mogąca wielkie nieszczęście sprowadzić na Turcyą; w hierarchii duchownéj islamizmu stoi szeryf Mekki nieskończenie wyżéj od szeik-ul-islamu i jest niejakoś reprezentantem kalifatu, wezwać zatém może wyznawców koranu do nieposłuszeństwa i buntu przeciw sułtanowi.

## TELEGRAMY.

Paryż, 21 marca. Komisya parlamentarna wyznaczona do zbadania wniosku przez deputowanego Laisant przedłożonego w kwestyi czasu służby wojskowéj ochotników w armii, postanowiła zaproponować Izbie zatrzymanie jednorocznéj służby.

## Ostatnie telegramy.

Londyn, 22 marca. (Izba niższa). Bourke odpowiedział Potterowi, że Khediwe upoważnił Gordona do zawarcia pokoju z Abissynią, Fawcettowi zaś, że wiadomości o rozruchach pod Adryanopolem są przesadzone; konsul angielski otrzymał polecenie przekonać się osobiście na miejscu o téj sprawie. Northcote odpowiedział Campbellowi, że amnestya sułtana nie rozciąga się na tych, co brali udział w okrucieństwach w Bułgaryi.

— (Izba wyższa.) Na zapytanie Dudley'a oświadczył Derby, że tekst protokułu i warunki, pod któremiby Anglia podpisała tenże protokuł, gdyby wogóle przyszło do podpisania, są przedmiotem narad gabinetowych.

— Wobec uwagi Dudley'a, że w protokule nie ma rękojmi na korzyść chrześcian w Turcyi, oświadczył Derby: jeżeli Dudley wie, że porozumienie na pewne przyjdzie do skutku, wie więcéj, aniżeli ja; wojna europejska wywołałaby większe okropności, aniżeli te, które wydarzyły się w prowincyach; rząd zastanawia się nad tekstem i warunkami protokółu, których potém nie będzie niepotrzebnie zatajał. Mowa Dudley'a jest zdolną podburzyć naród rosyjski przeciw polityce pokojowéj swego rządu, którą tenże bardzo chętnie dla swego honoru przyjąć jest skłonnym, wywołać trudności pomiędzy zaprzyjaźnionemi rządami i zwlec, jeżeli nie zupełnie przeszkodzić wszechstronnie pożądanemu rozwiązaniu.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* **W dyecezyi warmijskiéj** muszą na 1 października, jak pisze Pielgrzym, wszystkie zakonnice pensyonaty a nawet i ochronki pozwijać i uczennice i biedne sieroty ze zakładów swych powydalać.

# Przegląd literacki.

Kosak i Kuczma. Dwaj Konfratrowie. Studyum patologiczne, napisał Bogdanowicz. Drukiem J. I. K. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.

O! jeśli myślicie.
Z Comt'em, że idea pozytywna w świecie
Zjawiona, wszędy w swoim innobycie
Zyje: — to w całym poznańskim powiecie
Nigdzie w smutniejszym ona wołokicie,
Nigdzie na gorszéj nie była dyecie,
Jak w tym autorze, ta idea czysta,
Z którą on cały wyglądał jak glista!
Beniowski. Pieśń XIII p. 147.

Ponieważ każda powieść — takie dziś istnieje hasło — powinna być tendencyjną — dla tego autor wspomnionego w tytule pamfletu postanowił sobie na mózgach Feaków wielkopolskich zrobić eksperyment z pozytywizmem. Pozytywizm jego da się streścić w onych Szylerowskich wzdychaniach:

Ach wie herrlich, herrlich war es da,
Als man deine Tempel noch umkränzte.
Venus Amathusia!

„Szczęśliwy wiek złoty," woła autor, (40 str.) „kiedy to każdemu wolno było kochać, kiedy serce zadrgało, a nikomu na myśl nie przyszło stawać komukolwiek w drodze, skoro za głosem szedł natury, jedynéj uprawnionéj prawodawczyni — szczęśliwy wiek złoty! Przyszli ludzie, utworzyli religią i powiedzieli: Mój Bóg jedynie prawdziwy, więc zabijaj, ktoby inaczéj wierzył... i uszedł wiek złoty, bo odtąd stało się hasłem: Militia est vita hominum super terram, co nienaturalne, bo dziwne co prawda żądanie, aby człowiek rodzący się bez wiedzy, bez woli własnéj, miał jęczeć tylko, cierpieć, walczyć zamiast być szczęśliwym!"

I zasię: „Szczęśliwy wiek złoty (115 str.), kiedy to wolno było człowiekowi kochać, używać, kiedy nie było „ludzkich religii", które przedrzeźnieniem są religii odwiecznéj, ciasną formą, miasto prawdy, wyznaniem sztucznem, nagiętém do potrzeb pojedyńczych stronnictw, miasto religią serca, pokory i pociechy."

To téż bohater powieści Rudzki... „nie był z tych mędrków (9), którzy uśmiechem zjadliwym, cuchnącym (!) odpowiadają na każde słowo płomiennéj miłości, ani wreście moralistą, coby sobie uroił, że życie jest tylko środkiem do dopięcia jakich celów wyższych poziemskich, był człowiekiem pełnym życia, spragnionym miłości, rozkoszy wszelkich....." — „W Rudzkim (40) odżył człowiek zwyczajny, spragniony rozkoszy, miłości; był przecież tylko zwyczajnym śmiertelnikiem, nie wyższym człowiekiem, który jeden umie poświęcić szczęście własne zakreślonemu z góry celowi. I byłoby tak dobrze; nie byłoby wcale potrzeba tak zwanych wyższych ludzi, bo człowiek każdy ma prawo do szczęścia i obowiązek nawet stworzyć je sobie, gdyby ludzie nie byli z tego świata zrobili siedliska głupstw rozlicznych, co powodem, że wszystko, co naturalne, samolubstwem się zowie, a postacie anormalne tylko za wzniosłe uchodzą. Poświęć się, a będziesz wielkim, zakaż sercu twemu wszelkiego drgania, ciału pragnień wrodzonych, a będziesz świętym!" (Notabene cytujemy dosłownie; wyrazy, tok, logika, wszystko to pana Bogdanowicza!)

Gdzie autorowi braknie konceptu i argumentów, tam mu matka przyroda w pomoc przychodzi. „Żyjcie i kochajcie się, — mówiła rodząca przyroda (na str. 19) — patrzcie na mnie, jak wesele opromienia me oblicze, jak rozkosz napełnia mą pierś młodości wonią. A tym nie wierzcie, co prawią, że życie ziemskie jest tylko przygotowaniem jakiegoś przyszłego, daleko, więc tu katować się trzeba, płakać i pokutować. Używajcie i będźcie szczęśliwi."

Przytoczyliśmy te podrygi i wzdychania wykrzywionego ducha aby pokazać

... jakie piękne kształty
Imaginacya ma kiedy rozpłonie
I rozumowi zadająca gwałty
Gmachy buduje na tęczy ogonie....

Oj biedne i opłakane to wychowanie dzisiejsze, bezkonfesyjno-ateistyczne, rozkiełznane, zabijające wszelkie szlachetne wyższe porywy, robiące z młodzieży takie dziwoląg!

Widziałem jak młodzieniec w saméj sile wieku
Strawiony własnym ogniem — przeklął ogień duszy.
I jam sobie powiedział: Jestem panem życia,
Okropne rozpaczy słowa...
Z umysłowych władz rozbicia
Została ta myśl straszliwa....
Ta jedna myśl tysiączne urodziła myśli;
Straszna cierpienia potęga!
Umysł je rozwija, kreśli,
Z niedowiarstwa marą sprzęga!

Obok pozytywistycznych mrzonek niedowiarstwo, bluźnierstwo przeciw religii, natrząsanie się z odwiecznych prawd bożych, zohydzanie duchowieństwa — oto druga zaleta powieści p. Bogdanowicza. Herezya od początku do końca jak nić czerwona wije się po téj brzydkiéj bibule. „Duch święty (47) to rozum, talent, miłość ludzkiego rodu, to słowem — geniusz, którego nie daje włożenie rąk biskupich, który zstępuje rzeczywiście z wysokich niebios na ludzi wybranych, tylko wybranych."

Jego bohater mówi na str. 65: „Nie wierzę, aby nie było w świecie rozumu, przeczę, aby wasz przewietrzały katolicyzm miał nawet sercu nakazywać, do kogo powinno uderzyć.... zdaniem mojém spirytualizm katolicki odegrał swoją rolę (czytaj: swoję rolą) i ustąpić musi czasom widniejszym, w których wolno będzie śmiertelnikowi cieszyć się także, weselić życiem." Według teoryi autora: „....Bóg miłościwy, który na gwiazdach rozłożony, śni sen szczęścia dla biednych ludzi swoich — sam płacze nieraz, bo odwrócić nie może koniecznych następstw, on sam uchylić się musi przed owém fatum" (145). Na téjże stronie Bóg mówi do ludzi: „Nie odzywajcie się do mnie, nie mówcie: Panie! Panie! albowiem ja jestem niemocen wobec woli waszéj, która gotuje wasze szczęście.... ja odwrócić nie mogę cierpień, bo sam jestem logiką twórczą, sam jestem porządkiem odwiecznym, więc stać się musi wszystko, jak się stać powinno...."

Patrzcie! kiedy się rozum jaki spaczy
Jak mu jest smutno — jaka amotrofia
Porywa go wnet!

W saméj tylko głowie autora „jasno i widno" — w naszéj Polsce „w któréj każdy rękę topi w święconéj wodzie, ilekroć ktoś wspomni filozofią: filozof a niedowiarek, wolnomyślny a przeklęty heretyk jedno jeszcze, nierozdzielnie jedno!"(9)... „Polski wieśniak woli zamordować Żyda, jak w piątek mięsem się pożywić.... „Polska kobieta chętniéj rękę Niemcowi przybłędzie odda jak rodakowi, którego fama stugębna nazwała ateuszem."(8) Grzech pierworodny u autora: „śmiesznym." „Nikt nie winien przecież, że się rodzi, a nie podobna, aby Bóg, który ludziom rodzić się każe, miał ich karać za grzech niby, którego nie zawinili."(23).... „Za co cierpieć? pyta autor. Za grzech urodzenia się, którego nie zawiniłem?"(41)

A teraz kilka ustępów o duchowieństwie. „Dziś stan kapłański(58) jest tak samo rzemiosłem, jak krawiectwo lub inne, z tą różnicą tylko, że donośniejsze.... w miejsce kapłanów, mamy dziś księży, uczących się teologii dla miłego chleba, jak sędziów, szewców itd. ....Nie byłoby nic zdrożnego, gdyby księża dla chleba się uczyli, bo trudno, aby każdy śmiertelnik był wielkim poświęconym, gdyby nie próżność ludzka. Tak jest próżność głupia... Nie ma tu mowy o zohydzeniu stanu(59), który świętym przecież jak każdy, w którym człowiekowi wolno dobrze czynić.... chodzi tylko o tych, którzy nauczywszy się teologii świętéj, aby zajadać huzarskie pieczenie, popijając starym węgrzynem, upierają się przy stanowisku męczenników, apostołów i żądają nadziemskiego szacunku.... Są to pojęcia tak proste i śmieszne nawet prostotą swoją, że nie jeden zawoła: jaki mi mądry! Toć wiedziałem o tém dawno. Oczywiście!.... Wiedziałeś? Przyznaję! Czemu nie powiesz?... Bo, bo... no, ja odpowiem: bo się lękasz. Tak jest! Lękasz się tych kohort czarnych nietoperzy, cmów nocnych, które nocą obstąpią dom twój cichy i zemszczą się, wypłaszając szczęście z twego łoża, słodkie szczęście w żony objęciach, która przecież więcéj wierzy twemu spowiednikowi, aniżeli tobie, którego ciepłem oddycha!.... O kobiety, polskie kobiety! Trzeba samemu mieć matkę, siostrę albo kochankę i pójść w życiu ze łzą w oku, którą wycisnęły szepty tych ludzi w sutannach, aby pojąć, że tego, co autor powiedział, nie syknęła niechęć czarna, tylko prawda powiedziała, smutna prawda.... Ktoby się uniósł nad Polski dwory ciche, pracowne, ponad któremi brzęczą nikczemnicy w sutannach, jak ćmy nocne i zebrał łzy wszystkie, które szepty ichmościów wycisnęły, — miałby jezioro wielkie." (str. 60).

Wielki Boże! — zawołaliśmy przeczytawszy ten stek bluźnierstw i nonsensów, — haec vides et pateris!

Na toż ci przyszło piękna mowo polsko, że w szaty twoje promienne, w twoje dźwięki pieszczone ubierają takie brzydactwa!

Hańba ci młokosie, żeś zostawił po sobie ślad brudnéj myśli swojéj, żeś zohydził siebie i społeczeństwo, które ci nic złego nie uczyniło.

Wydrukowano to wszystko, w oficynie J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu w r. 1876.

# Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan obdarzył godnością szambelańską tajnego radzcę legacyjnego, radzcę referującego w urzędzie spraw zagranicznych v. Bülow.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 400 ℳ 92 ₰ Złożono daléj: Ks. Józ. Sobeski z Biskupic z parafianami 7 ℳ, ks. J. B. 6 ℳ, ks. N. N. 6 ℳ, Marc. Adamska 2 ℳ, Józ. Kempińska 1 ℳ, M. Wojciechowska 50 ₰, M. Maciejewska 50 ₰, Józ. Wawrowska 1,50 ℳ, Paulina Wagner 3 ℳ, M. Lechner 50 ₰, Cecylia Drożdżewska 3 ℳ, Młodzież polska z Kolegium OO. Jez. w Kalksburgu pod Wiedniem: Bzowski 1 złr., L. Dembiński 1 złr., H. Dembiński 1 złr., Jastrzembski 1 złr., Koczorowski 10 złr., Koziebrodzki 1 złr. Lubomirski 1 złr., Niemojowski 10 złr., M. Plater 1 złr., Ad. Plater 10 złr., Regulski 1 złr., Starzeński 1 złr., Starzyński 1 złr., St. Plater 10 złr. razem 50 złr. Ks. Malinowski z Komornik 3 ℳ. Składka z parafii Ostrowo pod Gniewkowem: Antoni Kościelny 1 ℳ, Walenty Kościelny 50 ₰, Piotr Kościelny 5 ₰, Andrzéj Kościelny 10 ₰, Jan Kościelny 10 ₰, Józefa Kościelna 10 ₰, Walentyna Kościelna 50 ₰, Franciszek Kościelny 5 ₰, Walenty Kościelny 5 ₰, Józ. Kościelny 20 ₰, Mac. Kościelny 50 ₰, Kar. Kościelna 50 ₰, Kucharzewski Michał 50 ₰, Dropecki 50 ₰, Ruczkoski 50 ₰, Bartoszak 50 ₰, Józwiak 50 ₰, Józefat Łukowski 50 ₰, Józ. Radkowski 75 ₰, Wyszyński 50 ₰, And. Lewandowski 50 ₰, Jul. Górska 50 ₰, Jan Maciejewski 50 ₰, Aniela Tokarska 50 ₰, Ligocki 50 ₰, Jul. Szyperska 50 ₰, Kuba Szyperski 50 ₰, Fr. Gązewski 40 ₰, Józ. Krajniak 30 ₰, Wojc. Solarczyk 25 ₰, Mochelski 25 ₰, Maciejczak 25 ₰, Mar. Szczutkowska 25 ₰, And. Szczutkowski 25 ₰, Agn. Sawicka 25 ₰, Franc. Switalski 25 ₰, Ant. Pietrzak 20 ₰, Modrzejewski 25 ₰, Zolita 25 ₰, Tom Zolita 20 ₰, Łuk. Jaworski 20 ₰, Mar. Przybylska 20 ₰, Kwiatkowska 20 ₰, Sobota 10 ₰, Gaszyński 10 ₰, Aniela Woźniak 10 ₰, Krzyżanowski 10 ₰, Kłos 10 ₰, Swiątkowski 10 ₰, Gęziński 10 ₰, Gralik 10 ₰, Woźniak 10 ₰, Muraski 10 ₰, Prawna 10 ₰, Wyborski 10 ₰, Żywiczyński 10 ₰, Zabski 10 ₰, Jażwicka 10 ₰, Lipigurska 10 ₰, Zoleski 10 ₰, Jaworska 10 ₰, Gaszyk 10 ₰, Belchnerowski 10 ₰, Belchnerowska 5 ₰, Nowak 5 ₰, Nowak 5 ₰, Kaczmarek 5 ₰, Szczerlińska 5 ₰, Nowak 6 ₰, Maciejewski 5 ₰, Goździński 5 ₰, Kwiecińska 5 ₰, Rybka 2 ₰, Lipigorska 2 ₰, Wielich 1 ℳ, Pietrzak 25 ₰, M. S. 50 ₰, N. N. 10 ₰, razem składka ostrowska wynosi 20 ℳ.

Składka z parafii Moderskiéj: ks. prob. Amman 10 marek, F. Paszliński 50 f., F. Maik 50 f., F. Mierzejewski 50 f., M. Rożek 50 f., D. Kasprowicz 50 f., W. Cugier 1 m., M. Nowak 20 f., A. Maik 50 f., F. Wojciechowski 25 f., W. Durka 20 f., J. Wawrzyniak 10 f., M. Urbaniak 10 f., J. Majorczyk 20 f., I. Przybylski 25 f., M. Rożek 20 f., P. Dominiczak 15 f., W. Andrzejewski 20 f., J. Piechowiak 10 f., S. Gimzicki 50 f., S. Czerwiński 20 f., F. Lipkowski 50 f., A. Firlej 50 f., M. Wojnowski 50 f., K. Mierzejewski 50 f., W. Fabiś 50 f., I. Maik 20 f., J. Urbaniak 10 f., M. Maik 50 f., W. Krupa 10 f., C. Tadeuszczak 50 f., J. Wojciechowski 50 f., A. Wojciechowski 10 f., W. Ładniak 10 f., S. Książek 25 f., A. Kuta 25 f., P. Hałas 20 f., W. Bródka 20 f., B. Marek 10 f., K. Dudka 10 f., J. Fajfer 30 f., W. Jakubowski 10 f., M. Strożyńska 50 f., K. Żórawski 1 m., L. Kosińska 25 f., M. Margowski 50 f., J. Beisert 50 f., M. Szymowicz 50 f., F. Linkowska 30 f., A. Kamińska 25 fen., M. Nowacka 10 f., M. Nowacka 5 f., N. Cielewicz 10 f., W. Maciejowski 2 m., I. Pilc 10 f., F. Kamiński 10 f., P. Szymkowiak 10 f., J. Wojciechowski 10 f., A. Kaźmierczak 10 f., P. Szymkowiak 20 f., K. Jankowski 10 f, S. Maik 10 f., J. Skrzydlewski 10 f., J. Litmanowski 10 f., J. Przybylski 10 f., M. Fabiś 50 f., A. Szymkowiak 50 f., J. Przybylski 25 f., J, Budziński 20 f., J. Musiński 20 f., W. Mikołajczyk 5 f., W. Urban 5 f., K. Podeszwa 25 f., I. Podeszwa 20 f., A. Karolewski 5 f., J. Forszpaniak 5 f., S. Augustyniak 10 f., J. Błaszyk 5 f., F. Bródka 20 f., W. Augustyniak 25 f., W. Napierała 10 f., W, Gielnik 10 f., W. Suszka 15 f., W. Kurkowiak 10 f., S. Szypura 50 f., W. Kaczmarek 10 f., P. Konieczny 15 f., A. Szymkowiak 15 f., J. Konopski 10 f., I. Gielnik 10 f., J. Taciak 5 f., K. Rosa 5 f., W. Krzyżanek 5 f., J. Krzyżanek 5 f., K. Szymkowiak 30 f., B. Jeżewski 10 f., A. Kubiak 30 f., J. Stachowiak 5 f., Ł. Kubiak 5 f., A. Stawny 10 f., F. Napierała 10 f. A. Adamski 5 f., A. Koralewski 5 f., K. Laufer 5 f., F. Nowakowski 50 fen., I. Szymański 25 f., T. Szymańska 5 f., M. Szymańska 5 f., W. Szymańska 5 f., F. Szymańska 5 f., F. Urbaniak 5 f., M. Pińczak 15 f., M. Gimzicka 10 f., M. Laufer 5 f., M. Chudziński 50 f., W. Strykowski 40 f., K. Andrzejczak 50 f., W. Fabiś 10 f., F. Dupski 50 f., W. Targowski 10 f., R. Boińska 10 f., A. Słoma 10 f., M. Adamski 10 f., J. Klemka 20 f., I. Borowiak 50 f., M. Kwiatek 15 f., A. Styczyński 5 f., T. Beresiński 50 f., M, Beresiński 50 f., S. Jaśniak 50 f., W. Nowaczyk 10 f., K. Maćkowiak 10 f., I. Szłapka 10 f., S. Bąk 1 m., F. Nowak 25 fen., M. Stanisławiak 50 f., W. Nowicki 30 f., A. Snowadzki 2 m. 20 f., K. Marszałek 1 m. 50 f., Ł. Tyszler 50 fen., Ł. Słoma 20 f., A. Rakowska 10 f., M. Bartkowiak 25 f., M. Rydrych 25 f. G. Czub 50 f., K. Liejek 50 f., I. Matuszewski 50 f., S. Łuczkowski 20 f., I. Fajfer 50 fen., W. Nyk 20 f., G. Mikołajczyk 20 f., W. Michalski 50 f., P. Siuda 50 f., M. Jakubiak 50 f., M. Jakubiak 50 fen. M. Ratajczak 50 f., F. Majewski 30 f., A. Pawlak 50 f., F. Targowski 20 f., Ł. Skoczyk 5 f. Razem parafia Moderska złożyła 54 m. 80 f. M. hr. Skórzewska 60 m., T. Jabłkowska 3 m., O. i M. Rankowicz 2 m., F. Jasiński 1 m., A. Kulczycka 50 f., E. Lewandowska 50 f., M. Komorska 50 f., P. Sobocińska 50 f., F. i W. Jelonek 65 f., F. i W. Truszkowscy 40 f., S. Małecki 25 f., P. Nowakowski 25 f., A. Spajer 25 f., P. T. W. Kubiszewscy 40 f., M. i F. Wróblewscy 55 f., R. Grochowiak 25 f., K. i I. Kwiatkowscy 30 f., T. Zielińska 10 f., K. Kwiatkowska 40 f., M. Lewandowska 10 f., K. Słomkowska 20 f., J. Wiśniewski 20 f., J. i M. Wąsikowska 15 f., K. Mrozińska 10 f., F. Wizyński 25 f., K. Mąkowska 20 f., H. Gabryel 50 f., P. Ciesielski 20 f., R. Olszewski 35 f., E. Kęciński 10 f., A. J. M. Pawliccy 15 f., A. Stawicki 6 f., A. Kamieńska 5 f., M. M. S. i M. Rutkowscy 20 f., J. i R. Snopkowscy 35 f., W. i M. Spajer 40 f., J. i K. Andrzejewscy 10 f., J. i J. Mrozińscy 10 f., W. i K. Kopczyńscy 10 f., A. Michalska 10 f., M S. F. A. Kachelscy 50 f., M. i M. Ruszczik 10 f., Ł. i M. Kubiak 20 f., S. i A. Fabich 10 f., J. K. Muszyńscy 20 f., M. i W. Chlebek 35 f., A. i J. Buczkowscy 25 fen., P. i J. Zielińscy 25 fen., J. Chlebek 10 fen., M. Marciniak 5 fen., A. Woźniak 10 fen., A. J. W. Żolińscy 10 f., A. M. Jurscy 10 f., M. i A. Kozłowscy 10 f, M. i F. Czkalscy 10 f., J. Szeligowski 5 f., M. Słomkowska 20 f., Sieroty 1 m. 59 f. Czyni razem składka z Lubostronia 80 marek. Zygmut hr. Czarnecki 20 marek, Stan. Czarnecki 11 marek, Harapuła z Gostkowa 9 marek, dr. Ostrowicz z Landek 3 marki Razem 601 ℳ 72 ₰ i 50 złr.

* **Na koszta pielgrzymki** do Rzymu dla włościan a głównie Durlaka: Z przeniesienia 105 ℳ: M. Wierzbińska z Włókien p. Skokami 3 ℳ, ks. Malinowski z Komornik 2 ℳ, dr. Ostrowicz z Landek 3 ℳ Razem 113 ℳ

* **Magistrat tutejszy** podaje do wiadomości publicznéj obwieszczeniem z dnia 20 bm., że ustanowiony przez król. rejencyą spis płacących podatek klasyczny i spis płacących podatek komunalny od dnia 23 do włącznie 31 bm. wyłożony będzie do przejrzenia w godzinach od 11 do 1 zpołudnia na ratuszu w izbie Nr. 16. Termin reklamacyi dla osób opodatkowanych za wysoko rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia rb.

* **Uroczystość** urodzin cesarskich obchodziły i tym razem wszystkie tutejsze zakłady naukowe. Obchód rozpoczęto w szkole Ludwiki o 8½ godz.; mowę wygłosił prof. Hensel. W szkołach miejskich rozpoczęła się uroczystość od 9 zrana i trwała do 10 godz. W szkole realnéj wygłosił mowę nauczyciel wyższy, dr. Gruszczyński, w szkole średniéj nauczyciel p. Böttcher, w szkole tak zwanéj obywatelskiéj nauczyciel p. Kiliński. W uroczystości, odbytéj w gimnazyum Maryi Magdaleny, wzięli udział radzca rejencyjny i radzca szkólny prowincyonalnego kolegium szkólnego p. Tschackert i radzca rejencyjny p. Lucke; mowę wypowiedział nauczyciel wyższy p. Ronke a okrzyk na cześć cesarza wniósł dr. Uppenkamp. W gimnazyum Fryderyka Wilhelma mowę wypowiedział nauczyciel dr. Kranz.

* **Jak się dowiaduje Ostdeutsche Ztg.,** zawiązał się tu w Poznaniu klub myśliwych, który wytknął sobie jako cel swéj działalności dążyć do zaprowadzenia racyonalnéj metody przy polowaniu na zwierzynę, i wyda odezwę do wszystkich myśliwych w tym duchu, iżby nietylko sami nie polowali na zwierzynę w czasie jéj rozpładzania się, ale nadto starali się wszelkiemi sposobami, ażeby jéj nie spłaszali ani pastuchy, ani psy na polach. Pomysł ten uważamy za dobry i nie omieszkamy o dalszym rozwoju czynności tego klubu donosić, jakkolwiek przypuszczać musimy, że klub ten założony został bez współudziału Polaków, w których ręku zawsze większa część posiadłości ziemskich w Księstwie naszém się znajduje.

* **Przedwczoraj** aresztowała policya pewną służącą, która państwu swemu skradła z zamkniętéj komody 3 m. i żakiet. — Tego samego dnia skradziono pewnéj przekupce na Starym Rynku dwie indyczki.

* **Na Starym Rynku** od ulicy Wrocławskiéj aż do ulicy Wianeczki mają być dla dogodności przechodniów położone nowe trotoary z kamienia belgijskiego; materyał znajduje się już w miejscu.

* **Jeden** z tutejszych obywateli, jak się zdaje, niemieckiéj narodowości, który już często składał dary dobroczynne, ukrywając swe nazwisko, ofiarował ponownie w tych dniach, jak donosi Pos. Ztg, 150 marek, celem rozdania ich pomiędzy wdowy, które pobierają wsparcie z fundacyi inwalidów (Victoria-National-Inwaliden-Stiftung).

* **Woda** w Warcie, która w dniu 15 b. m. opadła do 6 stóp i 2 cali, poczyna znów wzrastać; wczoraj rano wysokość wody dochodziła do 8 stóp, i, jakeśmy wczoraj donosili, płynęła już w przerwach tamy Berdychowskiéj. Od dnia 18 bm. wzrastała woda codziennie o 6 cali.

* **Dr. J. Glabisz** przenosi się z dniem 1 kwietnia z Kurnika do Ostrowa.

* **Program** gimnazyum gnieźnieńskiego, który w tych dniach wyszedł, zawiera na wstępie komentarz krytyczno-egzegetyczny poezyi Horacego i Wirgilego, napisany przez nauczyciela wyższego, dr. du Mesuil. Do gimnazyum uczęszczało w półr. lat. 287 uczniów; zimą wynosiła liczba uczniów 286, z tych było 106 katolików, 100 ewangelików i 80 żydów. W ciągu roku złożyło egzamin dojrzałości 4 uczniów. Naukę wykłada oprócz dyrektora zakładu 12 nauczycieli; jedna posada nauczycielska jest nieobsadzoną. Dziś odbywa się popis publiczny; rok szkólny kończy się 24 b. m.; nauki rozpoczynają się 9go kwietnia.

* **Z Bydgoszczy** piszą do Dziennika Pozn., że przed niedawnym czasem zjechał był komisarz rządowy z jeneralnego urzędu pocztowego w Berlinie do Bydgoszczy celem przesłuchania dwóch pocztowych urzędników panów

Alberti w sprawie ks. dr. Kanteckiego. Urzędnicy ci są katolicy i mają brata, czy kuzyna księdza. Czyżby dla tego padło na nich podejrzenie, że wydali tajemnicę urzędową?

* **W Trzemesznie** odbyła się w dniu 21 b. m. uroczystość poświęcenia chorągwi, którą cesarz niemiecki podarował tamtejszemu towarzystwu landwery. W uroczystości téj wzięła udział muzyka pułkowa konsystującego tu 2 pułku huzarów.

* **Fałszywe banknoty** stumarkowe zostały w ostatnim czasie w obiegu wykryte. Falsyfikaty są nader łatwe do poznania. Mianowicie brak im odznaczającego się na prawdziwych wyraźnym drukiem drobnym (diamant) wyciągu z kodeksu karnego o fałszerstwie, które to miejsce na falsyfikatach jest niepodobne do odczytania i składa się prawie z samych kresek. — W Schönebeck pod Magdeburgiem wytropiono przed kilku dniami szajkę fałszerzy, którzy podrabiali sztuki jednomarkowe, w Bremie zaś uwięziono pewnego krawca, który wyrabiał już od dłuższego czasu 5-markówki.

* **W Lubawie** przyaresztowano w tych dniach zegarmistrza, którego podejrzywają o zatrucie swéj gospodyni. Sekcya trupa okazała, że rzeczywiście otrutą została.

* **W Elblągu** buduje, jak donosi Pielgrzym, pan Schichan dla rządu parowiec, który przeznaczony jest do ścigania i tępienia rozbójników morskich chińskich i tak ma być zbudowany, że nie tylko na morzu ale nawet jeżeli potrzeba, i na rzekach w morze wpadających, do których rozbójnicy na swych lekkich czołenkach uchodzą, będzie ich mógł ścigać.

* **Landrat** chodziezskiego powiatu, p. Kolmar, otrzymał godność szambelańską.

* **Sejm prowincyonalny** prowincyi pruskiéj będzie zwołany w miesiącu maju r. b. Wydział sejmowy (Provinzialausschuss) zbierze się w przyszłym miesiącu dla narad przygotowawczych.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 24go marca, Ireneusza b. Wschód słońca o godzinie 5 minut 57. Zachód o godzinie 6 minut 17.

Długość dnia 12 godzin 19 minut.

Wypadki historyczne. 1545 Przymierze w Preszowie z Węgrami i Czechami. — 1626 Zdobycie Pucka. — 1794 Powstanie Kościuszki w Krakowie.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na **Zywot Piusa IX.** nadesłali Red. Kuryera przedpłatę:

Antonina Ruszkiewicz w Sowinie na 10 egz. 7 ℳ 50 ₰.
M. Śniegocki z Ryżyna na 2 egz. 1 ℳ 50 ₰.

Sumę tę przesłaliśmy wydawnictwu Imienia księdza Bażyńskiego.

* **W Krakowie** odbyło się 18 b. m ostatnie posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego. Obecnymi byli pp.: Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Sokołowski, Siemieński, Szukiewicz, Tomkowicz. Przeczytano wspólnie komedyą prozą w czterech aktach: Spadkobiercy. Poczém przystąpiono do głosowania, Jak wiadomo, zaleconych do wspólnego czytania było sześć komedyi: Piękne Słówka, Bratnie Dusze, Pan Damazy, Z duchem czasu, Dewotki, Spadkobiercy. Te zatém tylko sztuki ubiegać się mogły w głosowaniu o nagrodę lub o zalecenie do grania. Nagród było dwie: jedna w ilości 600 złr. dla najlepszéj komedyi; druga w ilości 300 złr. dla najlepszéj sztuki ludowéj. Że zaś nie zalecono do wspólnego czytania żadnéj sztuki ludowéj, głosowano więc tylko nad nagrodą 600 złr. Jednogłośnie przyznano ją komedyi w czterech aktach prozą: Pan Damazy, a po odpieczętowaniu dołączonéj koperty okazało się, iż autorem jéj jest p. Józef Bliziński. Przystąpiono następnie do głosowania nad zaleceniem do grania. Komedya w czterech aktach prozą Spadkobiercy otrzymała cztery głosy, lecz między temi jeden z zastrzeżeniem, aby autor ją przerobił. Komedya w czterech aktach prozą: Z duchem czasu, otrzymała trzy głosy, lecz między temi dwa z zastrzeżeniem, aby autor ją przerobił. Komedya w czterech aktach prozą: Piękne Słówka, otrzymała jeden głos. Żadna zatém kemedya nie otrzymała potrzebnéj liczby głosów, aby być zaleconą do grania, a jednogłośnie otrzymała nagrodę 600 złr. komedya w czterech aktach prozą p Józefa Blizińskiego: Pan Damazy. Sprawozdanie z czynności komisyi ogłoszoném zostanie. Pozostałe z tegorocznego konkursu 300 złr., użyte zostaną w przyszłym konkursie dramatycznym krakowskim.

* **Edward Lubowski** napisał jak donosi Gazeta Polska nową komedyą w pięciu aktach, pod tytułem: Pogodzeni z losem, którą w tych dniach złoży w Dyrekcyi teatru warszawskiego.

* **Towarzysza Pilnych Dzieci,** wychodzącego w Lwowie pod redakcyą pana Władysława Bełzy, najświeższy numer (9) zawiera: O biednym muzykusie i o lichu, które siedziało u niego za piecem, przez Wacława Szymanowskiego. (Ciąg dalszy). — Do Młodzieży przez Karola Brzozowskiego (wiersz). — Miłość prawdy. — Ryś (z rycyną). — Tadeusz Kościuszko przez Janka Płakania. (Ciąg dalszy). — Listy do naszych czytelników. — Szarada. — Ogłoszenia.

## ROZMAITOŚCI.

* **Trzydzieści trzy lata w piwnicy.** Dziennik Nouvo Friuli opowiada następującą, podejrzanéj zresztą wiarogodności historyą: W Udine w r. 1844 córka pewnego mieszczanina, Elżbieta Caligari, licząca wówczas lat 17, miała stósunek miłosny z młodym oficerem. Ojciec stanowczo był przeciwny temu stósunkowi, a ponieważ i córka wyrzec się nie chciała miłości, zamknął ją w piwnicy, gdzie pozostawać miała aż do tego czasu. Przez lat 33 biedna ta istota nie oglądała światła słonecznego i nie odetchnęła świeżem powietrzem. Po śmierci jéj wyrodnego ojca, macocha w porozumieniu z innymi krewnymi objęła nadzór nad nieszczęśliwą, a na zapytania znajomych wszyscy wspólnicy zbrodni odpowiadali, że dziewczyna z miłości dostała pomięszania zmysłów i znajduje się w zakładzie obłąkanych. Dopiero przypadkiem w ostatnich dniach wyszła na jaw zbrodnia. Jedna ze szkólnych przyjaciółek nieszczęśliwéj po wielu latach, przyjechawszy do Udine, koniecznie chciała się z nią zobaczyć. Nie poprzestając na wymijających odpowiedziach rodziny, sprawdziła, że w żadnym zakładzie obłąkanych Elżbiety Caligari nie ma i powziąwszy podejrzenie, wezwała wdania się władzy. Po długich badaniach i szukaniach komisya sądowa znalazła biodną ofiarę w piwnicy w stanie najokropniejszego zaniedbania i zdziczenia. Na zgniłéj słomie leżała nieszczęśliwa istota, więcéj do żyjącego skieletu podobna, z pokrzywionemi rękami i nogami, bez głosu — gdyż głos wskutek nieustannego w ciągu lat tylu wołania o pomoc, zamarł w końcu! Lekarze wątpią, ażeby można ją utrzymać jeszcze przy życiu.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Węsierski-Kwilecki z Wróblewa, Moszczeński z Wiatrowa, Bi siekierski z Królestwa, Chłapowski z żoną z Bonikowa, Nasierowski z Oczkowic, pani Turno z Objezierza, Łaszczyński z Królestwa, Koszutski ze Spławia, hr. Bniński z żoną z Cmachowa, Chrzuszczewski z Królestwa, hr. Kwilecki z Oporowa, Sandberg z Wrocławia.

## LOTERYA.

**Berlin,** 21 marca 1877.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu czwartéj klasy 155 król. pruskiéj loteryi padły następujące wygrane:

1 wygrana 300,000 marek na numer 64,448.

2 wygrane 15,000 marek na numer 43,467 93,779.

6 wygranych po 6000 marek na nr. 25,978 30,552 40,472 42,938 48,040, 51.336.

35 wygranych po 3,000 marek na numera 8656 11.514 12,107 12,570 15,597 17,019 18,491 19,807 22,617 22,675 23,724 27,224 27,454 29,192 29,895 31,525 35,186 37,847 40,183 42,273 42,876 53,758 54,574 55.591 66,258 68,883 71,599 72,459 76,838 78,888 80,413 84,494 87,907 88,339 92,674.

48 wygranych po 1,500 mrk. na num. 3,855 5,069 5,621 6,557 11,920 13,080 17,838 20,895 24,031 24,613 28,037 28,633 30,777 31,288 32,333 33,209 33,530 33,580 33,702 34,498 34,904 37,986 39,751 44,332 46,235 47,146 49,767 50,065 54.512 57,547 59,410 59,722 61,094 64,402 65,489 65,609 71,180 71,556 72,093 74,828 75,580 79,492 83,218 83,327 83,515 84,226 85,664 88,192.

66 wygranych po 600 marek na numera 5243 5371 6370 7733 8190 8238 10,847 11,314 13,464 15,338 22,361 25,496 27,905 32,062 33,236 33,554 34,539 34,622 36,355 33,495 37,317 38,224 39,363 44,798 45,011 46,235 47,073 47,781 49,111 50,094 50,448 50,782 52,830 53,149 53,998 54,684 60,073 64,084 64,122 68,084 68,313 69,660 70,101 70,492 71,814 72,358 76,073 77,686 77,797 79,287 80,384 81,708 82,552 83,054 83,551 83,912 84,636 85,677 85,944 88,848 89,046 89,392 90,675 91,630 91,819 93,275.

Dnia 22 lutego:

2 wygrane po 15,000 marek na numera 23,880 47.929.

3 wygrane po 6000 mrk. na numera 8375 20,237 59,601.

50 wygranych po 3000 marek na numera 412 997 6478 10,467 11,519 11,914 14,108 17,498 17,760 18,249 18,381 18,999 19,471 20,127 28,463 30,311 31,479 33,224 34,294 38.145 42,193 45.402 49,330 53,431 53,488 53,632 54,812 57,304 58,855 59,663 62,204 67,129 67,659 68,126 70,117 70,900 73,784 74,403 75,867 76,947 77,516 78,781 82,773 86,001 89,276 89,350 89,625 91,362 94,125 94,924.

56 wygranych po 1500 mrk. na nr. 70 1693 3140 3895 6563 11,336 11.630 12,360 14,702 15,518 16,105 16,283 19,681 20,393 21,406 21,555 22,053 23,105 28,432 30,162 30,550 31,816 40,234 41,643 42,922 42,999 44,162 45,631 50,750 52,815 53,242 54,527 58,799 59,215 62,487 63,456 63,732 63,837 64,348 65,479 66,331 66,646 68,172 71,106 71,643 73,498 73,701 75,271 76,708 76,725 80,128 83,540 90,173 91,303 93,215 94,472.

73 wygranych po 600 marek na nr. 24 413 3235 4454 9805 10,150 10,797 11,123 11,924 14,683 15,170 15,444 16,073 16,651 17,352 17,953 19,571 20,423 21,560 23,213 23,782 23,816 23,868 24,598 27,859 29,867 31,316 37,501 40,395 41,214 43,107 44,024 44,601 44,746 46,321 49,166 49.279 49,308 51,293 52,752 53,661 53,980 54,212 55,105 55,225 55,717 56,303 57,135 57,946 59.699 61,895 62,994 63,910 64,861 64,930 66,558 66,751 67,099 72,044 73,732 74,183 78,402 79,057 80,906 80,911 81,023 84,266 84,461 84,741 85,805 88,335 91,208 94,435.

# GIEŁDA.

Poznań, dnia 23 marca 1877.

**Zyto:** (pr. – centn.), wypowiedziano 0000 cent., cena wypowiedzenia 157 marek, na marzec 157 mrk., marzec-kw. — m., na wiosnę — mrk., kw.-maj —— m., maj.-czerw. — m., czerwiec-lipiec — m.

**Owita:** (z beczką) pr. 100 lit. Tralles. Wypowiedz. —,— litr., cena wypow. 50,— mrk., luty — m., marzec 50,— marek, na kwiecień 50,90 marek, maj 51,90 marek, kw.-maj 51,50—40 marek, czerwiec 52,80 marek, lipiec 53,70 m., sierpień 54,60 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 48,90 marek.

| Ceny targowe w Poznaniu dnia 23 marca. | | | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 50 | kilogr. | 10 | 50 | 9 | 70 | 9 | 10 |
| Zyto | = | = | 8 | 55 | 8 | 10 | 7 | 65 |
| Jęczmień | = | = | 7 | 70 | 7 | 20 | 6 | 80 |
| Owies | = | = | 7 | 40 | 7 | — | 6 | 90 |
| Groch do gotowania | = | = | 7 | 20 | 7 | 10 | 7 | — |
| Groch na paszę | = | = | 6 | 60 | 6 | 50 | 6 | 40 |
| Rzepik zimowy | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Rzep latowy | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Siemię lniane | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Len | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Tatarka | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | = | = | 2 | 25 | 2 | 20 | 2 | 10 |
| Wyka | = | = | 6 | 50 | 6 | 30 | 6 | — |
| Łubin żółty | = | = | 5 | 50 | 5 | 30 | 5 | 20 |
| Łubin niebieski | = | = | 5 | — | 4 | 90 | 4 | 80 |
| Koniczyna czerwona | = | = | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała | = | = | — | — | — | — | — | — |

## Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

**Wrocław,** 22 marca.

Koniczyna czerwona spok., pośled. 40—46, średnia 50—58, piękna 61—70, najpiękn. 75—80; koniczyna biała słabo, pośled. 40—48, średnia 50—56, piękna 58—63 najpiękn. 66—70 m

Żyto: (za 2000 funt.) niezm., wypowied. —— cent., na upł. wypow. — marzec i marz.-kw. 154 żąd., kwiec.-maj 155,50—6 żąd. i płacono, maj-czerw. 158—50 płac., lipiec 160.50 płc., lipiec-sierpień —.— pł.

Pszenica: 200 żąd., kwiec.-maj 206 żąd., — pł. maj-czerw. —, czerw.-lip. — płc.

Owies: 132,50 płac., 133 żąd., kwiec.-maj 132,50 płac., 133 żąd., maj-czerw. 136 płac., 136,50 żąd., czerw.-lipiec 140 żąd. i pł., wyp. — cent.

Rzep 310 żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: spok., wypowiedz. —— cent w miejscu 66,50 żąd. marz. i marzec-kw. 64,50 żąd., kwiec.-maj i maj-czerwiec 65 żąd., —,— płac., wrzesień-paźdz 65,— żąd., —,— pł.

Okowita: bez in. wyp., —.— litrów, w miejscu 49.70 żądano, 48.70 płacono, marzec i marzec-kwiecień 50.30 płacono, kwiec.-maj 50.50 płacono, maj-czerwiec 51,— płacono, czerw.-lip. —.— żąd., —— płc., lip.-sierp. 53.— płc., sierp.-wrz. —.— żąd.

## Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 22 marca. 1877.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. | ciężki najniż. | średni najwyż. | średni najniż. | lekki towar najwyż. | lekki towar najniż. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 19 80 | 19 — | 21 60 | 20 70 | 18 — | 17 60 |
| „ żółta | 19 70 | 18 90 | 21 30 | 20 50 | 17 70 | 17 30 |
| Zyto | 18 — | 17 30 | 16 50 | 15 80 | 15 50 | 14 80 |
| Jęczmień | 15 60 | 15 20 | 14 80 | 14 60 | 14 — | 13 30 |
| Owies | 15 — | 14 80 | 14 40 | 14 10 | 13 80 | 13 — |
| Groch | 15 80 | 15 50 | 14 50 | 13 80 | 13 30 | 12 40 |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep 100 kilogr. | 28 | — | 25 | — | 20 | — |
| Rzepik zimowy | 27 | — | 24 | — | 18 | — |
| Rzepik latowy | 27 | — | 22 | — | 18 | — |
| Lnica | 22 | — | 18 | — | 15 | — |
| Siemię lniane | 25 | — | 23 | — | 19 | — |

**Ceny wypowiedziane na 23 marca:** żyto 154,— marek, pszenica 200— marek, jęczmień —,— marek, owies 133— m., rzep 310 m., oléj rzepiowy 64,50 m., okowita 50,30 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 49,70 żąd. 48,70 pł.

**Mąka** niezm., za 100 kil. Pszenna 29.50 -30,50 m. Rżanna piękna 27,25—28,25 m. Rżanna średnia 26,25—27,25 marek. Osucie rżanne 10—11 marek. Osucie pszenna 8,25—9,25 marek.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52- 66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42 - 50 -63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil. 7,10—7.40 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,60—9 mar.

Łubin stale, żółty 9,50—10,50—11,20 m., niebi. 9,30—10,40—11— m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,60—3 m. za 50 kil.

Słoma 30—32.50 za kopę 600 kil.

## Telegram giełdowy

**Berlin,** dnia 22 marca 1877. (Kursa końcowe.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** spok. | | Wypow. żyta | 000 |
| Kwiec.-maj | 221,— | Wypow. okow. | 00,000 |
| Czerw.-lip. | 224,50 | | |
| **Zyto** niezm. | | **Kapitały.** | |
| w miejscu | —;— | Galicyany | 88,50 |
| Luty-marz. | —,— | Pr. pap. państ. | 92,60 |
| Kwiec.-maj | 162.50 | Poz. 4% list. z. | 94,10 |
| Maj-czerw. | 159,50 | Poz. list. ren. | 95,50 |
| **Oléj rzep.** stale | | Austr. los 1860 | 100,75 |
| Kwiec.-maj | 65,50 | Włochy | 74,25 |
| Wrzes.-paźdz. | 66,30 | Amerykany | 99,60 |
| **Okowita** stale | | Turki | 12,75 |
| w miejscu | 52,60 | 7½% Rumuń. | 13,25 |
| Marzec. | —.— | Pol. lik. l. zast. | 62,90 |
| Kwiec.-maj | 53,90 | Rosyj. bknot. | 251,75 |
| Sierp.-wrześ. | 57,— | Sreb. rnt. aust. | 56,60 |
| **Owies** | —,— | Aus. akc. kred. | 257,50 |
| Kwiec.-maj | 149,50 | Koléj Państw | 377,50 |
| | | Lombardy | 136,— |

**Szczecin,** dnia 22 marca 1877. (Kursa końcowe.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** staléj | | **Okowita** staléj | |
| Kwiec.-maj | 216,— | w miejscu | 51,60 |
| **Zyto** niezm. | 219,— | Marzec | —.— |
| Maj-czerw. | | Kwiec.-maj | 52,60 |
| Kwiecień-maj | 157,— | Maj-czerw. | 53,50 |
| Maj-czerw. | 157,— | **Owies** | |
| Czerw.-lipiec | 154,50 | Kw.-maj | —,— |
| **Oléj rzep.** stale | | Maj-czerw. | 149,— |
| Marzec | 65,50 | **Petroleum** | |
| Kwiecień-maj | 65,50 | w miejscu | 15,— |
| Wrzes.-paźdz. | 65,— | Marzec | 14.75 |

**Berlin,** 22 marca 1877. (Kursa końcowe.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| March. Pozn. koléj | 18 25 | Kwilecki Potocki | 65 — |
| „ Prioritety | 69 80 | Pozn. sprit. akc. | 43 25 |
| Kol.-Mind. koléj | 94 25 | Bank rzeszy n. | 159 — |
| Reńska koléj | 104 10 | Diskont. udziały | 105 25 |
| Górnoszląska | 122 — | Meining. b. | 77 10 |
| Austr. półn.-wsch. k. | 190 50 | Szląsk. stow. bank. | 89 — |
| Koléj Rudolfa | 45 50 | Centralb. f. Industr. | 69 10 |
| Austr. banknoty | 166 40 | Redenhütte | 3 80 |
| L. z. ros. ziem. ks. | 80 25 | Dortm.-Unia | 4 40 |
| Pols. 5% listy zast. | 72 — | Laurahütte | 66 10 |
| Pozn. bank prowinc. | 105 10 | Pozn. 4% listy zast. | 94 10 |
| Ostd. Bank | —— | Pozn. renta | —— |


✝

Ś. p.

**Fran. Mniszewski**

urzędnik sądu powiatowego w Berlinie po krótkich ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. 22 bm. życie zakończył. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 4 po połud. z ulicy Klasztornéj 14. O czém wszystkim krewnym i znajomym donoszą i o liczny udział na pogrzebie proszą w smutku pogrążeni (552)

**rodzice.**

**MAZURKI warszawskie**

migdałowe, konfiturami wystrojone, po 3, 4, 6, 8 złp. za sztukę poleca cukiernia

**A. Pfitznera**

554) Stary Rynek.

**Czytania korekt**

podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego." (476

**Zaproszenie do przedpłaty**

(558) na

**„POSTĘP RÓLNICZY"**

**organ przemysłowo-gospodarczy prowincyi szlązkiéj.**

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca w Bytomiu na Górnym Szląsku. Podaje artykuły gospodarcze, rólnicze przem.-handlowe z drzeworyt.

Zapisać można na wszystkich urzędach pocztowych za cenę kwartalną 1 m., lub też przesyłając prenumeratę wprost do Redakcyi.

**„Postępu Rólniczego"**

**w Bytomiu (Beuthen O.-S.)**

**Silesia,**

**Stowarzyszenie chemicznych fabryk**

w **Saarau** (Stacya kolei żelaznéj Wrocławsko-Fryburskiéj), we **Wrocławiu** (Schweidnitzer Stadtgraben 12) i w **Merzdorf** (nad szlązką koleją górną.) (526)

Pod **gwarancyą zasobności** oparujemy znane nasze **preparaty nawozowe,** jako też najużywańsze **nawozy.**

Zlecenia przyjmuje po cenach fabrycznych aptekarz p. **Marchwiński w Poniecu.**

Zelazne kute (434)

**okna**

do zabudowań gospodarczych, bezpieczne od ognia i złodziei

**szafy do pieniędzy,**

stare **szyny kolejowe** do budowli poleca

**Robert Tilk**

**w Toruniu.**

**R. LEPOROWSKI**

**Poznań, Małe Garbary Nr. 4.**

**ZAKŁAD KOTLARSKI**

poleca wszelkie wyroby w zakres swego fachu wchodzące jako to: **aparaty gorzelnicze i destylacyjne, sikawki rozmaitego rodzaju, pompy** jako też **naczynia kuchenne.** Zakłada **browary, gorzelnie, cukrownie** itp. Wszelkie reparacye wykonuje **punktualnie** i **sumiennie.** (511)

Okna kościelne w ołów oprawne wykonują się pięknie i starannie, jako też reparacye takowych.

Handel szkła, szklarnia i fabr. ram

**M. Nowickiego & Grünastia**

**Jezuicka ulica**

poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

**Tłustego wędzonego wezerskiego łososia, wędzonego węgorza, elbl. minogi jako też świeże tłuste kielskie bydlinki poleca**

**W. F. Meyer i Sp.**

plac Wilhelmowski 2. 559

**Une bonne française.**

Mad. la comtesse B. Kwilecka cherche une bonne française, parlant bien sa langue. De certificats honorables sont de rigueur.

S'Adresser **Breslau Ohlauer Ufer 22** (529)

**ra Pozn. i Gwiazdy.** (50

**A. Santz.**

Jeneralny skład moich

**kropli warszawskich**

znajduje się w **Czerwonéj aptece Poznaniu.** (44

No. I. oddala natychmiast każdy b zębów.

No. II. przeciw rwaniu w uszach reumatyzmie.

No. III. do wypłukiwania ust.

Pojedyńcze butelki po 1,50 m

No. I. II. i III. razem 3,50 mrk.

**Dr. Majewski**

w Warszawie.

Meblowany

**pokój**

jest zaraz lub od 1go kwietnia rb. do wynajęcia. Bliższych szczegół. dowiedzieć się można na **Jezuickiéj ul. Nr. 12 na III piętr.** (360)



Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.